



➡ *Nacjonalizm jako zagrożenie?*

➡ *Prywatyzacja w postkomunistycznej Europie*

RSD *lityczna: Białoruś – Ukraina – Rosja*

1719 *słowiańska*

29

1995

29

Dušan Sidjanski

Rozpad socjalistycznej federacji. Przypadek Jugosławii

Jak wytłumaczyć implozję federacji jugosłowiańskiej, która ze wszystkich państw socjalistycznych była najbliższa rządowi zachodnim? Jak mogło dojść po 70 latach wspólnej, choć niekiedy burzliwej egzystencji federacji, do tak okrutnej wojny? Niektórzy przywołują ten przykład, żeby wykazać porażkę idei federalistycznej w obliczu tendencji nacjonalistycznych, których nie zdołało ujarzmić nawet 45 lat komunizmu. W rzeczywistości pogląd ten jest błędny już w samym założeniu, bowiem federacja jugosłowiańska posiadała tylko formę federacji, ale w istocie nią nie była. Nie opierała się przecież na zasadach demokratycznych i prawach człowieka, nosiła piętno gospodarki kolektywnej, a przede wszystkim była podporządkowana jednej partii opierającej się na wojsku i policji. Siły dążące do centralizacji i kierowane silną ręką marszałka Tity, dożywotniego prezydenta, wytłumiały napięcia o podłożu nacjonalistycznym i wszelkie naciski zmierzające w kierunku pluralizmu. Równowaga ta, podtrzymywana przez monopol władzy i ideologii została naruszona po śmierci Tity w miarę postępującej dezintegracji Związku Komunistów i armii federalnej. Od tego momentu ambicje nacjonalistyczne wzięły górę nad interesem członków wielonarodowej wspólnoty. Ideologia komunistyczna została zastąpiona przez ideologię narodową. Prześladowania na tle narodowościowym zajęły miejsce dyskryminacji ze względów klasowych.

Wyjaśnienia wojny bratobójczej należy szukać w historii, kulturze, religii oraz tożsamości narodowej, a nie w eksploatacji ekonomicznej. Jednakże każdy z tych podstawowych elementów może być rozpatrywany w wielu aspektach. Zaczęto manipulować historią, kłaść nacisk

na to, co dzieli, świadomie pomijano rolę intelektualistów chorwackich (zwłaszcza Josipa Strossmayera), którzy w XIX i na początku XX w. działali na rzecz utworzenia Jugosławii. Uznane przez traktat wersalski Królestwo Jugosławii obejmowało z jednej strony obok serbskiego państwa narodowego Chorwację, Wojwodinę, Bośnię-Hercegowinę, a z drugiej strony Macedonię i Kosowo. Wszystkie te części Królestwa wchodziły przedtem w skład dwóch imperiów: Austro-Węgier i Turcji. Podziały narodowościowe, a zwłaszcza religijne wśród ludności (prawosławni, katolicy, muzułmanie), były nie do przezwyciężenia. Od swoich początków Jugosławia doświadczyła kilku wstrząsów związanych w szczególności z dominacją serbską i dyktaturą króla Aleksandra. Ale dopiero druga wojna światowa pozostawiła po sobie niezabliźnione rany. Okupacja hitlerowska, utworzenie chorwackiego państwa ustaszów i eksterminacja wielu Serbów, Żydów i Cyganów na jego terytorium, ruch oporu generała Mihakjloviča, komunisty Tity oraz konflikty pomiędzy nimi doprowadziły do bezlitosnej wojny domowej, która na długo stała się pożywką podsycającą animozje wśród różnorodnych społeczności Jugosławii. Zwycięstwo Tity zastąpiło przemoc chaotyczną i powszechną przemocą państwa komunistycznego: eliminowanie wrogów klasowych i kolaborantów, jak na przykład zwolenników Mihajloviča, wygnanie licznych Niemców i Węgrów. Ten stalinowski system ustąpił miejsca titoizmowi, czyli jugosłowiańskiemu komunizmowi narodowemu.

W obliczu zagrożenia sowieckiego reżim jugosłowiański próbował poszerzyć swoją bazę społeczną, wzmocnić solidarność i stworzyć obronę terytorialną w oparciu o doświadczenia antyhitlerowskiego ruchu oporu. Dwie uzupełniające się tendencje będą tworzyć w miarę swego rozwoju oryginalność komunizmu jugosłowiańskiego. Chodzi o samostanowienie ekonomiczne i decentralizację polityczną, które znalazły wyraz w konstytucji z 1974 r. To ona zatwierdziła i upowszechniła samostanowienie (pod kontrolą partii) i umocniła autonomię

republik, a w szczególności dwóch prowincji: Wojwodiny i Kosowa, przyłączonych do Serbii.

By zapewnić lepszą równowagę pomiędzy narodami i narodowościami poprzez wzmocnienie autonomii i zmniejszenie roli Serbii, konstytucja z 1974 r. zagwarantowała korzystny układ wewnętrzny dla zapewnienia zarówno tożsamości narodowych jak i gospodarek narodowych. Do tradycyjnych podziałów dołączyły się nowe, wywołane przez interesy regionalne i lokalne. Powstały „nowe narody”, mniej lub bardziej sztuczne, takie jak Macedończycy czy Bośniacy. Ta ewolucja przygotowała grunt pod gwałtowne nacjonalizmy, powołujące się na różnice kulturowe.

Kryzys jugosłowiański wstrząsnął Unią Europejską, opierającą się na różnorodności kulturowej, narodowej i regionalnej. Z całą pewnością dążenia integracyjne lub dezintegracyjne mają swoje przyczyny kulturowe, są zakodowane w wartościach i wyobrażeniach. Podłożem pierwszych sporów serbsko-chorwackich były różnice pomiędzy dwoma obszarami lingwistycznymi, z których wyrósł język serbsko-chorwacki. Przywódcy komunistyczni i nacjonaści chorwaccy szli począwszy od 1970 r., ręką w rękę, żeby umocnić chorwacką tożsamość narodową. W obliczu tej fali nacjonalizmu Tito zdymisjonował komunistycznych liderów chorwackich i skazał na więzienie zarówno nacjonalistów dawnych, jak i tych świeżo pozyskanych. Wśród nich był Franjo Tudjman, były generał Tity. Był to pierwszy konflikt serbo-chorwacki pod przykrywką sporu kulturowego.

Dzisiaj, po 45 latach, wszystkie ułudy narodowe wypłynęły na powierzchnię. Z jednej strony określana mianem zachodniej kultura Słoweńców i Chorwatów, z drugiej zaś opozycyjna wobec niej i określana mianem wschodniej kultura Serbów i republik południowych. To Rzym i Bizancjum, katolicyzm i prawosławie. Jakby cywilizacja europejska nie opierała się na dziedzictwie starożytnej Grecji, chrześcijaństwie, dorobku Rzymu i Bizancjum, kulturach romańskiej, germańskiej i pozaeuropejskich. Podobnie jak to często przypomina Denis de Rou-

gemont, cywilizacja europejska jest wspólnotą odmiennych kultur, które tworzą podstawę europejskiego federalizmu, jedności w różnorodności. W konflikcie jugosłowiańskim kładzie się nacisk na różnorodność, lekceważąc wspólne fundamenty.

W tym samym duchu Jugosławia, „sztuczne państwo”, zawdzięczające swoje istnienie rezultatom pierwszej wojny światowej, noszące piętno dwóch przeciwnych sobie imperiów, Austro-Węgier i Turcji, które przez dłuższy czas panowały nad południowymi Słowianami. W tym schemacie historycznym zasługują na uwagę dwie kwestie dotąd pominięte. Serbska rewolucja narodowa po kilku niepowodzeniach doprowadziła do powstania w końcu XIX w. niepodległego państwa serbskiego, podczas gdy oderwanie Słowenii i Chorwacji od Cesarstwa Austro-Węgierskiego było wynikiem zwycięstwa Ententy w 1918 r. Idea wspólnego państwa dla wszystkich Słowian południowych, Serbów, Chorwatów i Słoweńców zawdzięczała swoją promocję głównie czołowym intelektualistom słoweńskim i chorwackim. Państwo jugosłowiańskie zostało zbudowane na związku początkowo raczej dobrowolnie akceptowanym, mimo że zawdzięczało swe istnienie zwycięzcom pierwszej wojny światowej. Z pewnością ten wielonarodowościowy i wieloetniczny związek może wydawać się sztuczny pod różnymi względami. Jednak w porównaniu ze Wspólnotą Europejską wspólnota Słowian oparta na wspólnym pochodzeniu i języku, z silnymi mniejszościami muzułmańskimi, słowiańskimi i niesłowiańskimi wydaje się wszakże mniej sztuczną. Zresztą przykład Szwajcarii dostarcza dodatkowego dowodu na to, że same kryteria językowe, etniczne lub religijne nie pozwalają na ocenienie możliwości istnienia wspólnoty, której główną cechą konstytuującą pozostaje wspólny los. To wspólna przyszłość budowana w formie federacji i realizowana w nowych gospodarczych i technologicznych warunkach konkurencji światowej oraz bezpieczeństwa międzynarodowego jako czynników uzasadniających celowość Wspólnoty Europejskiej.

Przeciwieństwa jugosłowiańskie zawarte są w trzech tekstach ideologicznych, dziełach przywódców politycznych i intelektualnych, będących zapowiedzią aktualnych konfliktów. Wojna była wpisana w logicznie sprzeczne poglądy formułowane w pismach Tudjmana, Izetbegovića i w opracowaniu przygotowanym przez Serbską Akademię Nauk. Narodowa tożsamość chorwacka, muzułmańska i serbska chcą umocnić się i zrealizować w państwie-narodzie, niepodległym, zintegrowanym, pod panowaniem większości narodowej. Konsekwencją tego jest dyskryminacja lub asymilacja mniejszości, ich wydalenie lub eksterminacja. Stopniowe przemiany za fasadą demokratyzacji spowodowały wybuch nacjonalizmów, a solidarność klasowa została zastąpiona solidarnością narodowościową. Od roku 1986 jesteśmy świadkami stopniowego rozpadu partii i armii jugosłowiańskiej, któremu towarzyszy pojawienie się partii nacjonalistycznych. Proces dezintegracji odbywa się w rytmie wyborów i referendum na szczeblu republikańskim i regionalnym, co umożliwia wyłamanie się przywódców nacjonalistycznych, a głównie zachowanie władzy przez przywódców komunistycznych nawróconych na nacjonalizm.

Przy braku wyborów i referendum na poziomie ogólnojugosłowiańskim także wyrażenie woli na podstawach demokratycznych przyczynia się do nadania nowej prawowitości przywódcom republikańskim. Nawet, jeżeli pewne zmiany są w toku, to istota klasy rządzącej i infrastruktura odziedziczona po dawnym reżimie nie uległy zmianie. Administracja, kadra wojskowa i policyjna zmieniają się wolno. Wielkie media, takie jak państwowa telewizja i radio, a nawet niektóre gazety o dużym nakładzie pozostają nadal monopolem państwa. Państwo niejednokrotnie ugruntowuje swój wpływ na gospodarkę tolerując wolny rynek i korupcję. Mentalność i kultura polityczna wpojone przez komunizm oraz manipulacje przywódców politycznych zwiększają z powodu wojny i ekstremistów dążenia przywołujące reżimy narodowo-autorytarne i narodowo-totalitarne. Pojawienie się konfliktów klasowych, narodowościowych, religijnych i kulturowych, a także odży-

wanie pamięci o totalnej wojnie domowej, wszystko to razem uzasadnia słusność idei narodowej. Niepodległość narodowa, powstanie państw-narodów z ich symboliką, cały splót przyczyn, które od XIX w. powodowały wielkie wojny. Wszystkie motywy i instrumenty były wykorzystywane przez przywódców politycznych, dla których utrzymanie władzy stanowiło sprawę najważniejszą. Ich ambicje (wielka Serbia, wielka Chorwacja) spowodowały wojnę graniczną o panowanie większości narodowej, o destrukcję przestrzeni jugosłowiańskiej i ogólną katastrofę. Budowniczości państw-narodów są niszczycielami swoich narodów. Mała Szwajcaria ma inne ambicje wielkości.

W wyniku procesu dezintegracji realizowanego w imię zasady samookreślenia ograniczonej do republik, akcje prowokacyjne i przemoc wkroczyły w nowe stadium w odpowiedzi na deklarację niepodległości Słowenii i Chorwacji z 26 czerwca 1991 r. Już przedtem dyskretne interwencje z zagranicy odgrywały swoją rolę. W rzeczywistości uznanie nowych państw europejskich wywodzących się z podziału wspólnot wielonarodowych wywołuje poważne problemy: rzeczywiste demokratyczne wyrażenie woli ludzi, ograniczenie prawa do samookreślenia (przypadek Krainy i Kosowa), efektywne gwarancje przestrzegania praw człowieka i mniejszości, jak również zasad demokratycznych. Wszystkie warunki określone przez Radę Wspólnoty z 16 grudnia 1991 r., zostały zlekceważone przez jednostronne uznanie Słowenii i Chorwacji przez Niemcy 23 grudnia 1991 r. Decyzja Niemiec pociągnęła za sobą podobne kroki ze strony Watykanu, a później innych państw-członków Wspólnoty. Jeżeli nawet jest za wcześnie na ocenę doniosłości tego aktu, to należy jednak przyznać, że nie doprowadził on ani do pokoju, ani do demokracji. W danym momencie takie uznanie bez warunków wstępnych i bez przygotowania wstępnego rozwiązania rozbudziło tylko ponad miarę tendencje nacjonalistyczne. W dodatku ujawniło nieporozumienia pomiędzy członkami Wspólnoty i dowiodło braku jej spójności w polityce zagranicznej.

Dobry przykład stanowi przypadek Bośni-Hercegowiny, który ilustruje rozbieżności działań Wspólnoty i ONZ. Od pierwszych wyborów partie muzułmańskie, serbskie i chorwackie umacniały się. Ponadto referendum w sprawie niepodległości na początku 1992 r. wywołało sprzeciw Serbów z Bośni, stanowiących jedną trzecią populacji wobec głosowania za niepodległością okolicznościowej koalicji muzułmańskich i chorwackich Bośniaków. Jak można było zbudować nowe państwo wbrew woli jednej ze wspólnot? Ponieważ już od początku stanowiska przywódców były wyrażone jasno, Izetbegović popierał ideę państwa jednolitego narodowościowo w przeciwieństwie do koncepcji konfederacyjnych przywódców serbskich i chorwackich. Wojna była do przewidzenia. Sytuacja zaostrzyła się w chwili, gdy muzułmański prezydent odrzucił plan kantonalizacji. Konsekwencje międzynarodowego uznania nowych państw, nieskoordynowane działania polityków Zachodu i obietnice wsparcia ze strony USA są dobrze znane. Po tylu ofiarach i zniszczeniach, mniej lub bardziej bezpośrednich ze strony Chorwacji i Serbii, konferencja w Genewie zaproponowała bez większych sukcesów nową formę kantonalizacji. W tym wypadku, podobnie jak w przypadku Krainy, problemem podstawowym jest odrzucenie innego, nieposzanowanie mniejszości, nietolerancja, żądza władzy, brak ducha demokracji i kompromisu.

Utworzenie państw narodowych na obszarze, na którym żyje wiele narodów i występuje wiele religii i kultur, rozmija się z rozwiązaniami wspólnotowymi. Tym bardziej, że państwa narodowe nie gwarantują na razie ani przestrzegania wartości demokratycznych, ani respektowania praw człowieka i narodów. Ponadto odznaczają się tendencją do oparcia legitymizacji na ożywieniu uczuć nacjonalistycznych. Taki żywiołowy nacjonalizm znajduje swój końcowy wyraz w nietolerancji, dyskryminacji lub asymilacji innych, jeśli nawet nie w ich eliminacji i w tym kontekście państwo narodowe często z arbitralnie przez siebie ustalonymi granicami staje się ciągłym źródłem konfliktów. Pogodzenie kwestii państwa i narodu okazuje się nie do zrealizowania. Problem

polega na tym, żeby wiedzieć jak pokierować ugruntowywaniem się różnych tożsamości narodowych w systemie politycznym i ekonomicznym zdolnym do funkcjonowania. Przyszłych rozwiązań należy szukać w mniej lub bardziej odległej przyszłości w oparciu o doświadczenia federalizmu wielonarodowego w Szwajcarii, a w szczególności w Unii Europejskiej.

z języka francuskiego tłum. Anna Stembrowicz